Nr. 248.

Kuryer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya: przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya: przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVII.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Sobota 27 października 1888

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Hrasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 26 października.

Kilka uwag z powodu podróży cesarza Wilhelma.

Ostatnie podróże cesarza niemieckiego, stojące niewątpliwie w połączeniu z położeniem obecném międzynarodowém, są symptomatami politycznéj taktyki, któréj znaczenie niezbyt trudne jest do odgadnięcia. Niedostateczném byłoby wytłomaczenie podróży tych li tylko chęcią ustalenia trójprzymierza; chodzi tu jeszcze przedewszystkiém i o dobitną polityczną demonstracyą, zdolną sprawić głębokie wrażenie na całą Europę. Niemcy, znajdujące się w nienajkorzystniejszém jeograficzném położeniu między dwoma pierwszorzędnemi wojennemi mocarstwami, t. j. Rosyą i Francyą, czują od czasu do czasu potrzebę wyrazistego zaznaczenia potęgi swéj i wpływu przeważnego na inne państwa. W sposób efektowny, bijący w oczy starają się one wykazać, że posiadają sympatyą pewnéj liczby państw pierwszo i drugorzędnych — dążą zarazem do jak największego rozszerzenia wpływów swych dyplomatycznych i moralnych.

Ogólne położenie międzynarodowe Europy da się mniéj więcéj scharakteryzować w ten sposób — że każde z mocarstw w bliższym lub dalszym planie widzi nieuniknione widmo wojny i dla tego w chwili obecnéj odczuwa potrzebę walki pokojowéj o przewagę w politycznych i dyplomatycznych wpływach. Około tego punktu kręcą się téż wszelkie zabiegi dzisiejszéj dyplomacyi. Na wschodzie i zachodzie Europy mocarstwa współzawodniczą w usiłowaniach o tego rodzaju moralne zwycięztwa i zdobycze.

Książę Bismarck jest zwolennikiem i twórcą „par excellence“ tego rodzaju efektownych demonstracyi, które silnie działają na imaginacyą — a które zwłaszcza wywołać mają uczucia podziwu i respektu u pewnéj liczby państw pomniejszych a nie zdecydowanych co do politycznego kierunku. To téż obecne podróże cesarza Wilhelma, tak jak czasu swego objazdy następcy tronu ks. Fryderyka prócz innych celów mają i ten jeszcze — aby wywołać poważne wrażenie a grupie państw neutralnych dać jak największe wyobrażenie o niezmiennéj potędze coraz to szerszych wpływów zewnętrznych niemieckiego cesarstwa.

Zbytecznem byłoby rozwodzić się długo nad tém, że tego rodzaju polityczna taktyka ma w sobie bardzo dużo praktyczności i przedstawia widoki pewnego powodzenia. Prócz tego stała się ona do pewnego stopnia i konieczną, od chwili kiedy sprawa wschodnia i fakt trójprzymierza utrzymują Europę w stanie ciągłéj niepewności o jutro. Niemcy twierdzą, że zabezpieczyć się muszą w obec Francyi i Rosyi — a dwa te mocarstwa sądzą, że zabezpieczyć się wypada w obec trójprzymierza.

Pewni fantastyczni prorocy przypisywali księciu Bismarckowi zamysły odtworzenia królestwa polskiego i utworzenia niezależnych państewek bałkańskich, aby odsunąć od Niemiec niebezpiecznego wschodniego sąsiada a równocześnie téż powstrzymać bezustanną jego ekspansyą w kierunku Carogrodu.

Owi rysownicy nowéj polityczno-jeograficznéj karty przypisują daléj żelaznemu kanclerzowi projekt stworzenia zapór nieprzebytych dla Francyi powyżéj Renu. Lubo w tego rodzaju kartograficznych kombinacyach dużo jest bardzo fantazyi, to przecież istota rzeczy niezawodnie odpowiada niektórym punktom programu zewnętrznéj niemieckiéj polityki.

Pobieżne powyższe zarysowanie form, w których obracają się główne dzisiejsze europejskie polityczne interesa, wystarcza do tego, aby podróże cesarza Wilhelma dotychczasowe i przyszłe we właściwém przedstawić świetle. Najbliższa wojna rozstrzygnie o dalszych losach całéj Europy. Wojna ta dziś jeszcze jest niemożliwą, ale zanim nadejdzie chwila, w któréj katastrofa odwlec się już nie da, walka podziemna lub otwarta o wpływy i przymierza odbywa się w jak najlepsze.

Równoczesne odwiedziny cesarza Wilhelma w Kwirynale i Watykanie wykazują dostatecznie, że państwo niemieckie nie zaniedbuje żadnéj okazyi, nie lekceważy żadnych środków, mogących podnieść choć w czysto tylko moralnym kierunku wpływ jego i znaczenie.

Telegramy.

Berlin, 26 października. „Nordd Allg, Ztg“ zamieszczając sprawozdania konsularne o zajściach we wschodniéj Afryce, pisze równocześnie o kwestyi niewolniczéj i oświadcza między innemi, że tylko wspólne działanie państw europejskich może położyć kres smutnemu owemu stanowi rzeczy, będącemu hańbą naszego wieku; trzeba przecież mieć nadzieję, że lud niemiecki i angielski znajdzie się téż na wysokości zadania, stawionego im przez święte zasady religii i ludzkości.

Rzym, 25 października. Ajencya Stefaniego donosi, że francuzki minister spraw zewnętrznych, p. Goblet, uznał w rozmowie z włoskim ambasadorem p. Menabreą niezależność dotychczasowych szkół włoskich w Tunisie od językowych dekretów beja; p. Goblet oświadczył, że wszelkie nowe włoskie zakłady będą się do niego jednak musiały stósować. Ostatniemu temu punktowi stanowczo sprzeciwił się p. Menabrea.

Londyn, 24 października. W sprawie „Parnell contra Times“ oświadczył zastępca „Timesa“ p. Webster, że zawezwie na świadka dawniejszego irlandzkiego deputowanego p. O'Shea. Ma on zeznawać o niechęci Parnella do podpisania manifestu, potępiającego morderstwa dokonane na osobach pp. Cavendish i Burke. — P. Webster prócz tego przedłożył komisyi oryginał listu Parnella, w którym tenże oświadcza, że z powodów stronniczo-politycznych potępia morderstwa popełnione w parku Feniksa.

Petersburg, 25 października. „Journal de St. Petersb.“ omawiając artykuł pewnéj gazety wiedeńskiéj, żądający od sułtana przystąpienia do trójprzymierza pod groźbą utraty tronu — oświadcza, że podobne machinacye jako i wycieczki innych pism zagranicznych przeciw Rosyi są zupełnie zbyteczne i daremne. Rosyi nie zdołają one téż sprowadzić z drogi poprawnych, stale pokojowych dążności, któréj się trzymała zawsze dotychczas.

Petersburg, 25 października. Z okazyi 50 letniego jubileuszu urzędowego działania p. Giersa naczelnicy tutejszych ambasad i poselstw złożyli mu jako upominek wspaniały szczerozłoty przyrząd do pisania.

Petersburg, 25 października. „Journal de St. Pet.“ reprodukuje z okazyi jubileuszu ministra spraw zagranicznych Giersa okólniki wystósowane przez niego do mocarstw po wstąpieniu na tron i koronowaniu cara Aleksandra III i oświadcza, że polityka rosyjska konsekwentnie była pokojową. Gazeta kładzie daléj nacisk na zaufanie okazywane przez cara p. Giersowi, który jako wierny sługa bronił zawsze honoru i całości Rosyi.

Berlin, 26 października „Nordd. Allg. Ztg“ pisząc o jubileuszu p. Giersa, kładzie przycisk na jego bystry zmysł polityczny, niespożytą pracowitość i nieposzlakowany charakter. Cała Europa uznaje w nim męża stanu znakomitego, zasługującego na wdzięczność jéj i szacunek. Przedewszystkiém wspomina organ kanclerski o telegramie winszującym, wysłanym panu Giersowi przez cesarza Wilhelma.

Petersburg, 25 października. Według nadeszłych tu dotąd wiadomości, rodzina carska wczoraj po południu stanęła w Kutais.

Bukareszt, 25 października. Z 75 kandydatów dotychczas do Izby wybranych 65 należy do stronnictw rządowych, 4 zaś do opozycyi. W 6 okręgach potrzeba ściślejszych wyborów.

Bukareszt, 25 października. Królowa Natalia telegrafowała do Białogrodu na wieść o wyroku rozwodowym, oświadczając, że małżeństwo jéj z królem zawarte zostało według przepisów świętego prawosławnego kościoła i dla tego nie może być zerwaném przez publikacyą w gazecie urzędowéj. Niechaj metropolita serbski dowie się o tém, że wyrok rozwodowy w oczach królowéj nie istnieje i najmniejszego prawnego znaczenia nie posiada.

Carogród, 26 października. Sułtan upoważnił gabinet turecki do podpisania konwencyi o kanał suezki bez protokułu i zastrzeżeń.

Suakim, 24 października. Z różnych źródeł nadeszła tudotąd wiadomość o zgonie kalify Abdullaha, następcy Mahdiego. Zgon miał nastąpić w Khartumie. Forty tutejsze co noc są ostrzeliwane bezskutecznie przez nieprzyjaciela.

Paryż, 26 października. Podczas obrad budżetowych Izby przemawiał minister finansów za budżetowym projektem, kładąc przycisk na to, że budżet ten nie wykazuje nadwyżki po nad rok przeszły. Konieczność nieunikniona zmusza kraj do utrzymania uciążliwego ekstraordynaryum wojskowego, które wynosi w r. b. 130 milionów franków. Minister wojny prócz przewidzianych 380 milionów żąda dalszych jeszcze 538, a więc razem 918 milionów. Z tych zawotowano już 220 milionów — wypada więc jeszcze zawotować 770 milionów.

* „***Moniteur do Rome***“ zamieszcza w ostatnim numerze brewe Ojca św. do Kardynała Lavigerie, w którém Leon XIII dodaje otuchy znakomitemu księciu Kościoła w walce przeciwko niewolnictwu i przeznacza kwotę 300 tysięcy franków na instytucye misyonarskie, założone przez Kardynała, które wzięły sobie za szczytne zadanie wytępienie haniebnego niewolnictwa w Afryce.

Zebrania przedwyborcze

odbędą się:

W niedzielę, dnia 28 października w Poznaniu o godzinie 4½ po południu; ***w Żabikowie*** dla Żabikowa i okolicy o godzinie 3 po południu w domu p. Macieja Palacza; ***w Górczynie*** dla Górczyna i okolicy o godzinie 3 po południu w lokalu gminnym; ***w Dobrzycy*** o godzinie 2½ po południu na sali p. Łukowskiego; ***w Zaniemyślu*** po nabożeństwie na sali p. Metelskiego; ***w Pakości*** o godzinie 1 po południu na sali p. Hegemanna; ***w Kaźmierzu*** o godzinie 12¼ w południe u p. Józefa Szulczewskiego; ***w Kiszkowie*** o godzinie 1 w południe w hotelu Lipczyńskiego; ***we Wschowie*** o godzinie 4-téj po południu; ***w Rakowie*** na obwód lekiński o godzinie 2 po południu na spichrzu.

W Prusach Zachodnich.

W niedzielę, dnia 28 października w Toruniu o godzinie 4 po południu na sali „Muzeum.“

List otwarty p. J. Popiela
do
ks. Władysława Chotkowskiego

św. teol. dr. profesora uniwersytetu Jagiellońskiego i posła do rady państwa.

Szanowny Księże Profesorze!

Jeśli śmiem nieznajomy prawie zatrudniać Cię pismem mojém, to przyznasz przeczytawszy, że nie na zbyt długo, a nie zdziwisz się także, że właśnie do Ciebie pozwalam sobie je wystósować.

Już sama wątpliwość, czy wniosek ks. Lichtensteina ma być do komisyi odesłanym, czy téż *a limine* odrzuconym, dobrze wskazuje, jak dalece jest on liberalnym przeciwny, czy oni Niemcy czy Słowianie. Tylko wnioski wprost niedorzeczne odprawa taka spotyka. O politykę ani narodowości tu nie idzie, wniosek jest natury konfesyjnéj i tego zapewne i sam dostojny wnioskodawca nie zaprzecza. Ile wiemy z podanych przez sekretaryat Koła do dzienników wiadomości, Koło polskie upoważniło p. Hausnera do oświadczenia w Izbie, iż zgadzając się na odesłanie wniosku ks. Lichtensteina do komisyi z motywów głównie parlamentarnéj grzeczności i słuszności, zastrzega się przeciw jego treści, a to w duchu oświadczenia przez podkomitet Koła wypracowanego, a przez p. Hausnera odczytanego. Dzieje się to, jak oświadczył p. wiceprezes Koła, za zgodą samego wnioskodawcy, który widząc, że w skutek zapowiedzianéj przez siedmnastu posłów polskich abstencyi od głosowania na przypadek, gdyby Koło bez zastrzeżeń uchwaliło odesłanie wniosku do komisyi, wniosek jego może przepaść nawet bez obrad, woli oczywiście przegrać w pełnéj Izbie, niż że tak powiem, u jéj progu. Czy nasza taktyka może być taką samą? Śmiem twierdzić, że nie.

A naprzód pytam czy, gdy zapowiedziana przez siedmnastu członków Koła abstencya zrobiła zastrzeżenie faktycznie potrzebném, nie wystarczała w zupełności pierwsza, ogólnikowa część zastrzeżenia? Czy potrzebném było przed obradami komisyjnemi wyłuszczać całą seryą poglądów? Śmiem twierdzić, że nie.

Oświadczenie przez podkomitet Koła temuż złożone, a na wniosek prof Bobrzyńskiego zastąpione ogólnikowem upoważnieniem p. Hausnera, by się imieniem Koła zastrzegł przeciw treści wniosku ks. L. jest, każdy przyzna, dość stanowcze; nie trudno domyśleć się, że p. Hausner, mając od Koła *carte blanche*, będzie przynajmniéj równie stanowczym. Dla tego to, co powiedzieć można o oświadczeniu podkomitetu, to samo sądzę *a fortiori* o przyszłém p. Hausnera przemówieniu powiedzieć się da. Niemniéj oceniać mi go dziś jeszcze nie wolno, ale wolno mi oceniać oświadczenie podkomitetu przez sekretaryat Koła do wiadomości publicznéj podane.

Ja i poważniejsi odemnie w kraju, upatrywaliśmy we wniosku ks. L. nie ewangelią niejako, któréj modyfikować nie można, ale rzecz, z któréj główną treścią Polak i katolik zgodzić się może, a która w szczegółach zawiera cenne żądania w kierunku autonomii i choć częściowéj wolności nauczania. Nadto zdaje on się nam do bardzo skromnych rozmiarów redukować uprawnione katolików w sprawie szkół ludowych życzenia. Żądania szkoły wyznaniowéj w tym wniosku wcale nie ma ani wyraźnie, ani *implicite*. Z tym ostatnim faktem oświadczenie w Kole odczytane nie liczy się wcale, występuje bowiem przeciw szkole wyznaniowéj, gdy ks. L. wcale o takowéj nie wspomina. Najprzód więc twierdzi, iż wniosek ks. L. jest ogólnie szkodliwy, a zwłaszcza dla naszego kraju, bo szkoły wyznaniowe są nieodpowiednie.

My szanowny księże profesorze sądzimy, że szkoły wyznaniowe są odpowiednie tam, gdzie ludność wyznania swego ściśle się trzyma, tam gdzie nie ma żadnego śladu, by chciała swe wyznanie opuszczać lub zmienić. Jak kraj nasz długi i szeroki, widzimy tylko gorąco wierzących i ściśle praktykujących chrześcian i żydów; w jedném i drugiém wyznaniu liczba eklektycznie wierzących, albo i wcale niewierzących jest po prostu znikająca; ztąd zatém przypuszczenie, że nam szkoły wyznaniowe nie miłe, jeśli zaś miłe wyznaniowe, to niech także będą, boć dla nas szkoły, nie my dla nich.

Widać, że autorowie oświadczenia są zdania przeciwnego, czyli, że ludność jest dla szkół i przez nie dostrajaną być powinna do pewnych ideałów; jakie zaś mają być te ideały, z oświadczenia nie dowiemy się. Naszym ideałem dla naszego kraju jest, by był szczerze i głęboko katolickim kawałkiem Polski i Rusi, z winném poszanowaniem dla prastaréj religii żydów i nabytych przez nich praw.

Oprócz tego oświadczenie twierdzi, że zaprowadzenie szkoły wyznaniowéj jest nieodpowiednie, bo obecna szkoła nie jest bezwyznaniową, ale raczéj wszechwyznaniową. Tak źle rzeczywiście nie jest, by już była aż bezwyznaniową, ale z tego, że n. p. ktoś nie zasłużył jeszcze na stryczek, nie wynika wcale, by miał być wszelkiéj cnoty wzorem; powtóre wiemy, czém takie dowcipnie wymyślane słowa i teorye stają się w praktyce.

Pokazanie dziecku w szkole, że w niéj wszystkie religie są równie dobrze widziane, a tylko uczą katechizmu lub talmudu dla tego, bo sobie rodzice tak życzą, prowadzi je logicznie do mniemania, iż w gruncie wszystkie są dobre; tym sposobie powstaje zwolna obojętność religijna, miarkowana potrochu to patryotyzmem, to czcią dla rodziców, ale nie szczera i głęboka bojaźń Boga, a téj przecie przedewszystkiém dla dzieci naszych pragniemy i chrześcianie i żydzi prawowierni.

(Dokończenie nastąpi).

Program stronnictwa wolnomyślnego.

Stronnictwo wolnomyślne nie wystąpiło w roku bieżącym z osobną odezwą wyborczą. Organa wolnomyślne oświadczyły, że po ukazaniu się publikowanych w „Deutsche Rundschau“ pamiętników cesarza Fryderyka, które potwierdziły pod każdym niemal względem zasady, jakiemi kieruje się stronnictwo wolnomyślne, jest wydanie osobnéj odezwy frakcyjnéj, zbytecznem. Pomimo to uważała „Freisinnige Ztg.,“ organ posła Richtera, za stósowne ze względu na zbliżające się wybory przypomnieć wyborcom niemieckim najgłówniejsze punkta programu stronnictwa wolnomyślnego, które dla informacyi Czytelników naszych na tém miejscu dosłownie powtarzamy:

„Stronnictwo wolnomyślne pragnie *wzmocnienia narodowéj jedności* rzeszy niemieckiéj, ze względu na to dąży do rozwoju prawdziwie konstytucyjnego życia politycznego, opierającego się na zapewnioném współdziałaniu rządu i reprezentacyi ludowéj, i żąda organizacyi odpowiedzialnego ministerstwa rzeszy.

„Stronnictwo wolnomyślne *nie chce*, ażeby ograniczono prawa reprezentacyi krajowéj, mianowicie prawo jednorocznego peryodu budżetowego, prawo ustanowienia rocznych dochodów państwowych, oraz prawo wolności głosu.

„Stronnictwo wolnomyślne żąda *zapewnienia praw ludowych* i wolności wyborów; daléj żąda dyet dla członków parlamentu, zupełnéj wolności wyznania i sumienia, *równouprawnienia* wszystkich wyznań oraz *prawnego* uregulowania stósunku państwa do poszczególnych stowarzyszeń religijnych;

„*nie chce* natomiast, ażeby tajne, ogólne, równe i bezpośrednie prawo wyborów, prawo prasowe, wolność zebrań i stowarzyszeń, równość w obec prawa bez względu na stanowisko osób i stronnictw, chociażby częściowo ograniczone zostały.

„Stronnictwo wolnomyślne dąży do rozwoju *dobrobytu ludności*, ale jedynie na podstawie istniejącego porządku społecznego, popierać będzie wszystkie dążności i zabiegi mające na celu polepszenie bytu klas pracujących; równocześnie atoli pragnie zapewnić im dotychczasową samodzielność, równouprawnienie i wolność stowarzyszeń.

„Stronnictwo wolnomyślne nie chce zatém *socyalizmu państwowego*, żadnéj opieki rządowéj i żadnych środków, ścieśniających wolność procederową i wolność przenoszenia się z miejsca na miejsca.

„Stronnictwo wolnomyślne żąda *sprawiedliwości w systemie opodatkowania* i ochrony sił ludowych, mianowicie z korzyścią dla mniéj zamożnych, daléj zniesienia cła ciążącego na najniezbędniejszych artykułach spożywczych; w polityce handlowéj żąda opieki państwowéj nad stósunkami z innemi państwami, a w dziedzinie dróg żelaznych dozoru państwa i odpowiedniego prawodawstwa;

„nie chce natomiast polityki *celnéj* w interesie poszczególnych warstw i stronnictw, nie chce *monopolów* i polityki *kolonialnéj*.

„Stronnictwo wolnomyślne pragnie utrzymać *siłę zbrojną* narodu w należytéj liczbie, pragnie ścisłego przeprowadzenia ogólnéj służby wojskowéj, ale skrócenia czasu aktywnéj służby i prawa ustanawiania liczby wojska stojącego podczas każdego peryodu prawodawczego;

„nie chce natomiast *zbytecznych* wydatków na wojsko, ani specyalnie wojskowéj jurysdykcyi, nie chce przywilejów oficerskich pod względem opodatkowania, ani środków i przepisów, któreby więcéj jeszcze wyróżniały siłę zbrojną z pośród ludności krajowéj.

„Powyższy program pragnie stronnictwo wolnomyślne urzeczywistnić na *podstawie konstytucyi i w prawdziwéj wierności względem monarchy*.“

Zebranie katolików holenderskich.

Zebranie katolików holenderskich w Roterdamie odznaczyło się niezwykłą *stanowczością*, z jaką wystąpiło w obronie praw Ojca św. Telegram wysłany do Kardynała sekretarza stanu Rampolli brzmi, jak następuje: „Zebrani w Roterdamie katolicy holenderscy, najliczniejsze ze wszystkich kiedykolwiek w Roterdamie odbytych zgromadzeń katolickich, oświadczają w obliczu Boga, że gotowi są zawsze bronić przeciw rewolucyi i fałszywéj zasadzie naturalnych granic praw holenderskiéj ojczyzny, praw katolickiego Kościoła i *wszystkich* praw *Papieża-Króla*, Leona XIII.“

Tak samo sanowczym tonem odznaczają się następujące przez zebranie z entuzyazmem przyjęte rezolucye:

„Zebranie złączonych w Roterdamie na dniu 21 października katolików holenderskich, najliczniejsze zebranie katolickie, jakie kiedykolwiek odbyło się w Roterdamie, oświadcza w obec Boga i ojczyzny:

1) Że nowa i fałszywa zasada polityczna, proklamująca naturalne prawo do naturalnych granic, jest *tak samo niesprawiedliwa, rewolucyjna i bezbożna*, w zastósowaniu swém do państwa kościelnego, jak byłaby niesprawiedliwą, rewolucyjną i bezbożną w zastósowaniu do królestwa holenderskiego, i że zebrani jako

przeciwnicy rewolucyi, tę zasadę rewolucyjną *potępiają* i zawsze przeciwko niéj *walczyć będą*.

2) Oświadczają w zgodzie z naukami Biskupów holenderskich i wszystkich Biskupów katolickiego świata, że sprawa Papieża w ich oczach jest pierwszym i najwyższym ogólnym interesem wszystkich katolików, mianowicie wszystkich katolickich wyborców i wszystkich chrześciańskich reprezentantów.

3) Że tak samo jak to uczynili *niemieccy katolicy* na zebraniu we Fryburgu (w Bryzgowii) *protestują* przeciwko ograbieniu Papieża.

4) Że tak samo, jak to uczynili katolicy niemieccy, zwracają uwagę z naciskiem na konieczność świeckiéj zwierzchności i terytoryalnego panowania Papieża.

5) Że, jak to jest ich obowiązkiem, przyznają otwarcie Papieżowi władzę rozstrzygania w charakterze najwyższego sędziego w kwestyi téj zwierzchności, że atoli ze względu na siebie, jako katolików, chwilowo domagać się muszą od rewolucyonistów co najmniéj państwa kościelnego, które Papieżowi odebrano".

Słowa te, pełne męskiéj godności, nie potrzebują komentarzy.

Treść projektu do nowego prawa Spółkowego.

(Dokończenie.)

IX. *Przepisy karne.*

§ 124. Członkowie zarządu i rady jeśli z rozmysłem działają na szkodę Spółki — podlegają karze więzienia i grzywnom do 6000 m. Może też nastąpić utrata praw honorowych.

§ 125. Więzieniu do roku obok kary do 3000 marek podlegają, jeśli sądowi rozmyślnie podają fałszywe wiadomości.

§ 126. Więzieniu do 3 miesięcy i grzywien do 600 marek podpadają: 1) jeśli Spółka nad trzy miesiące jest bez rady, 2) jeśli zarząd nie zwoła walnego zetrania przed konkursem.

§ 127. Do 600 marek kary, jeżeli Spółka zajmuje się publicznemi sprawami.

§ 128. Do 150 marek kosztuje, jeśli zarząd nie doniesie o śmierci członka.

§ 129. Za przekupienie głosu na walném zebraniu płaci się do 3000 marek lub rok więzienia.

X. *Przepisy końcowe i przejściowe.*

§ 131. Zapisy rejestrowe ogłasza „Reichsanzeiger." Inne pisma wskazuje sąd — dla małych Spółek starczy jedno pismo.

§ 136. Sąd może zarządy zmusić do wykonania przepisów karami porządkowemi w wysokości 20 - 600 marek.

§ 137. Prawo z dnia 4 lipca 1868 r. znosi się.

§ 138. Nowe prawo odnosi się do istniejących już Spółek z modyfikacyami itd.

§ 141. Niecłonkom nie wolno będzie udzielać kredytu w 2 lata od wyjścia prawa.

§ 143. Członkowie kilku Spółek mogą nimi pozostać.

§ 144. Obecnie istniejące Spółki o mniéj jak 7 członkach mogą istnieć daléj.

§ 148. W miesiąc po ogłoszeniu nowego prawa winien zarząd podać obecnych członków — oraz tych, co wystąpienie swe zameldowali.

§ 149. Sąd ogłosi zawezwanie, aby w miesiąc każdy oświadczył się, czy należycie jako członek Spółki, lub jako występujący podany został.

§ 150. Ogłoszenie to nastąpi na koszt Spółki w jéj organach.

Rezolucye.

Przedłożony przez rząd projekt do nowego prawa spółkowego wprowadza do prawa z roku 1868 zmiany dla dalszego rozwoju Spółek potrzebne i pożądane.

Najzupełniej to wraz z Spółkami niemieckiemi uznając — Sejmik Spółek Zarobkowych uważa jednak podstawę i warunek prawidłowego rozwoju Spółek w swobodzie wewnętrznéj ich organizacyi, i dla tego zbytnią opiekę prawodawstwa uważa za niewczesną — a nawet szkodliwą.

To też Sejmik oświadcza się stanowczo przeciw rewizyi, jak ją zaprowadzić chce Projekt do nowego prawa — najzupełniéj zresztą uznając potrzebę i korzyść rewidowania Spółek przez odpowiednich rewizorów, którzyby do Spółki jako członkowie nie należeli.

Oddanie nadzoru nad Spółkami władzom administracyjnym, zamiast, jak dotąd było — sądowym — uważa Sejmik za nader szkodliwe.

Zbyt wysokie kary, przepisane nowém prawem, uważa Sejmik za niczém nieuzasadnione i zbyteczne.

Sejmik oświadcza się daléj:

1) przeciw zależności członkostwa od zapisu do rejestru handlowego,

2) przeciw absolutnemu zakazowi zawierania interesów z niecłonkami,

3) przeciw obowiązkowi publicznego wykładania listy członków,

4) przeciw odróżnianiu Spółek z ograniczoną poręką, dla których tytułem do konkursu nie tylko niewypłacalność — ale ma być już przewyżka pasywów nad aktywami,

5) przeciw przepisowi niedozwalającemu należenia do drugiéj Spółki,

6) przeciw sposobowi akredytowania członków zarządu,

7) przeciw pozostawieniu walnemu zebraniu uchwały co do *summum* pożyczek, które Spółka zaciągać i udzielać może,

8) przeciw zakazowi remunerowania rady nadzorczej, uważając przepisy od 1 do 4 za szkodliwe, od 5 do 8 na należące do statutu raczéj, a nie do prawa spółkowego.

Jakkolwiek w końcu Sejmik zasadniczo oświadcza się za Spółkami z poręką nieograniczoną — dopuszczone nowém prawem Spółki z poręką ograniczoną wita życzliwie.

Śrem, 17 października 1888.

Ks. Wawrzyniak.

Szkoła ludowa a Kościół w Austryi
i trzy najnowsze wnioski szkólne.

(Ciąg dalszy.)

Poznaliśmy, że ustawy, na jakich opiera się szkólnictwo ludowe w Austryi, nie są dobre i jak same są dziełem chorobliwego organizmu społecznego, tak same jeszcze wzmagają chorobę. Po dwudziesto-letniém istnieniu przekonano się, że ustawodawstwo dotyczące potrzebuje naprawy, choroba bowiem doszła do tego stadyum, że okazała się groźną w swych skutkach nawet tym samym, którzy niegdyś przyłożyli rękę do tych ustaw. [1])

Jak atoli nad łożem chorego człowieka schodzą się lekarze i radzą, tak i ustawodawcze ciało w Austryi jest na stanowisku grona lekarzów powołanych do zaradzenia téj chorobie społecznego organizmu w Austryi. Jakoż pojawiły się trzy przedłożenia, zmierzające do sanacyi ustawodawstwa szkólnego. Jedno z nich różniące się od dwu innych zasadniczo dla tego, że szuka powodu zła w dzisiejszéj szkole gdzieindziéj, aniżeli tam, gdzie dwa pozostałe je widzą, okazało się w formie wniosku młodoczeskiego posła Herolda, dwa inne, mianowicie wnioski Lichtensteina i Lienbachera godzą się w zasadzie na powód, który sprawia, iż szkoła nie odpowiada swemu zadaniu, ale znowu znacznie, chociaż nie zasadniczo różnią się w proponowanych na to środkach zaradczych. Celem zoryentowania się zestawiamy wszystkie te trzy wnioski i obowięzującą ustawę szkólną z dnia 14 maja 1869.

Ustawa z dnia 14 maja 1869, ustanawiająca przepisy o nauczaniu w szkołach ludowych nr. 62 D. u. p., brzmi, jak następuje:

A. **O publicznych szkołach ludowych**

1) *Cel i urządzenie szkół.*

§ 1. Zadaniem szkoły jest wychowywać dzieci obyczajowo religijnie, rozwijać ich działalność umysłową, wyposażyć je umiejętnościami i zdolnościami potrzebnemi celem dalszego kształcenia się dla życia i tworzyć podstawę do wykształcenia dzielnych ludzi i członków społeczeństwa.

§ 2. Każda szkoła, któréj koszta założenia lub utrzymania ponosi w całości lub częściowo państwo, kraj lub też miejscowa gmina, jest zakładem publicznym i jako taka przystępną dla młodzieży bez różnicy wyznania.

Szkoły ludowe innym sposobem zakładane i utrzymywane są zakładami prywatnemi.

I. *Szkoła ludowa pospolita.*

§ 3. W ludowéj szkole będą udzielane co najmniéj następujące przedmioty:

religia,
język,
rachunki,
wiadomości najpożądańsze z naturalnéj historyi, jeografii i historyi ze szczególném uwzględnieniem ojczyzny i jéj ustaw,
pisanie,
nauka o formach jeometrycznych,
śpiew,
gimnastyka,
dla dziewcząt nauka ręcznych robót kobiecych i gospodarstwa domowego.

W jakiéj objętości mają być udzielane przedmioty szkólne, zawisłém jest od stopnia, na jakim szkoła stoi, stósownie do ilości sił nauczycielskich, któremi rozporządza.

Od tego zależy także nauczanie innych prócz wyżéj wymienionych przedmiotów. [2])

§ 4. Ramy naukowe (plany) dla szkół ludowych i w ogóle wszystko, co się odnosi do wewnętrznego porządku ustanawia minister wyznań i oświaty po wysłuchaniu lub na podstawie wniosków władz szkólnych krajowych.

§ 5. Właściwe władze kościelne (przełożeni izraelickich gmin wyznaniowych) starają się o udzielanie nauki religii i wykonują nad nią bezpośredni nadzór.

Plan naukowy oznacza liczbę godzin przeznaczonych na naukę religii.

Władze kościelne stanowią o rozdzieleniu przedmiotu nauki między poszczególne kursa roczne.

Nauczyciele religii, władze kościelne i społeczeństwa wyznaniowe mają wypełniać ustawy szkólne i rozporządzenia władz szkólnych w obrębie onychże wydane.

Zarządzenia władz kościelnych co do nauki religii i ćwiczeń religijnych ogłasza okręgowy nadzór szkólny kierownikowi szkoły. Zarządzeniom nie dającym się pogodzić z ogólnym porządkiem szkólnym, należy odmawiać ogłoszenia.

W miejscowościach, nie mających duchownego, któryby był zdolnym regularnie udzielać nauki religii, można z przyzwoleniem władzy kościelnéj włożyć na nauczyciela obowiązek pomocniczego udzielania religii stósownie do rozporządzeń wydanych przez władze szkólne przy téj nauce dla dzieci należących do jego wyznania.

Władza szkólna krajowa wyda po wysłuchaniu stron interesowanych potrzebne zarządzenia w razie, gdyby pewien Kościół lub społeczeństwo religijne zaniedbały starania o nauczanie religii.

[1]) Okazało się to świeżo w głosowaniu nad wnioskiem rządowym względem pokrycia kosztów nauki religii w szkołach ludowych, które się odbyło na dniu 17 marca b. r. a w którem 219 głosami przeciw 3 przyjęto, iż koszta te należą do wydatków szkoły. Parlament przeto dał do poznania, że uważa religią w szkołach ludowych za przedmiot niezbędny w wychowaniu szkólném. Ten zwrot na lepsze już się objawił w tém, że 2 maja 1883 przeszła w Izbie jakkolwiek po zaciętéj walce ustawa zmieniająca w niektórych szczegółach ustawę szkólną z 14 maja 1869. w któréj się uwidocznia dążność zapewnienia Kościołowi względnie władzy wyznaniowéj pewnego wpływu na szkołę elementarną, mianowicie w § 48 (który w Galicyi nie obowięzuje) otrzymanie posady kierownika szkoły uczyniono zawisłem od uzdolnienia do nauczania religii większości uczniów w szkole a w § 54 obostrzono czuwanie nad zachowaniem się nauczycieli po za szkołą, przytém w zasadzie przyznano niektórym krajom moc wydania przepisów nieco odmiennych od tych, które wydała ustawa z 14 maja 1869 Są to jednak zmiany tak nie znaczne, że nie są w stanie zachwiać zasadami, na jakich się szkólnictwo opiera. Dla zoryentowania się notujemy w tabeli, w któréj przytaczamy ustawę szkólną z 14 maja 1869 zmiany, w które w niéj zaprowadza ustawa rzeczona z 2 maja 1883 roku.

[2]) Ten § został zmieniony przez ustawę państwową z 2 maja 1883 i według niéj brzmi:

W ludowéj szkole pospolitéj będą udzielane następujące przedmioty:

religia,
czytanie i pisanie,
język wykładowy,
rachunki w związku z nauką o formach geom.
wiadomości dla uczniów najprzystępniejsze i najpożądańsze z historyi natur., fizyki, geografii i historyi ze szczególném uwzględnieniem kraju rodzinnego i jego urządzenia konstytucyjnego,
rysunki,
śpiew,
ręczne roboty kobiece dla dziewcząt,
gimnastyka obowiązkowa dla chłopców, nadobowiązkowa dla dziewcząt.

W jakiéj objętości przedmioty szkólne udzielane być mają, zawisłem jest od stopnia, na jakim szkoła zostaje stósownie do ilości sił nauczycielskich, któremi rozporządza. Od tego zależy téż nauczanie innych prócz wyż wymienionych przedmiotów a mianowicie drugiego języka krajowego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Korespondencye Kuryera Pozn

Wiedeń, 23 października.

(„Fremdenblatt" o dyslokacyach wojsk rosyjskich. — Nowy ambasador Austro-Węgier w Londynie. — Tryumf antysemitów. — Baron Berger.)

(ꝏ) Organ ministerstwa spraw zagranicznych, „Fremdenblatt", twierdzi, że cała dywizya rosyjska otrzymała rozkaz wymarszu na zachodnie granice carstwa. Oświadczenie to półurzędowego organu nie sprawiło tyle wrażenia, co podobne przeszłoroczne ostrzeżenia prasy pruskiéj i tutejszéj. Niektóre dzienniki tutejsze usiłują doniesienie „Fremdenblattu" wytłomaczyć tém, że rząd wspólny i oba rządy wystąpią przed parlamentami z nowemi żądaniami. Atoli ku poparciu takowych nie potrzeba wcale przesadnych wieści, ponieważ i tak wszystkie stronnictwa zdecydowane są uchwalić wnioski rządowe. O wiele prawdopodobniejszą rzeczą jest, że rząd rosyjski, korzystając z teraźniejszych „pokojowych" widoków i z okoliczności, że uwaga publiczna zwrócona była na przejażdżki cesarza Wilhelma, cichaczem zamyślał daléj prowadzić owe przygotowania, które w roku zeszłym wskutek wielkiéj wrzawy, podniesionéj równocześnie w Berlinie i w Wiedniu, trzeba było przerwać.

Ambasadorem austryacko - węgierskim w Londynie mianowanym został hr. *Deym*. Urodzony w roku 1838, syn generała, Frańciszek Deym, służył w wojsku, zaś w roku 1864 wstąpił do zawodu dyplomatycznego, był attaché przy ambasadzie rakuskiéj w Paryżu, w roku 1870 radzcą poselstwa w Rzymie, w roku 1871 opuścił służbę i przebywał w swych dobrach w Czechach. W roku 1879 został wybrany z grupy wielkich właścicieli czeskich do rady państwa i wstąpił do klubu czeskiego. Pono pragnął zostać ministrem handlu, atoli po powołaniu margr. Becquehema na ten urząd, złożył mandat poselski i przyjął posadę posła austryackiego przy dworze monachijskim. Hr. Deym nie należy do bogatszych właścicieli ziemskich. To też na posadzie londyńskiéj, najkosztowniejszéj zapewne, nie długo się utrzyma, zwłaszcza, że poprzednicy jego Karolyi, Apponyi i t. d., rozporządzając bardzo znacznym majątkiem własnym, zajmowali tam w gronie najbogatszych lordów wybitne stanowisko. Nominacya hrabiego Deyma na posła w Londynie oznacza zwycięstwo prądów anti-madziarskich w ministerstwie spraw zagranicznych. Już teraz tylko na jednéj, prawda, że najwybitniejszéj posadzie ambasadora, berlińskiéj, znajduje się magnat węgierski, hr. *Szechenyi*.

Przy wczorajszych wyborach do reprezentacyi okręgowéj tutejszego cyrkułu Landstrasse zwyciężyli *antisemici*. Kandydaci ich radzca miejski Schallaboek, szewc Tauchmann, agent Kienast, drukarz Holomay i właściciel kawiarni Krieg wybrani zostali większością w przecięciu 1000 głosów przeciwko kandydatom przeciwnéj partyi, którzy otrzymali w przecięciu 800 głosów.

Od czasu ustąpienia dr. Wilbrandta tymczasowo kierował teatrem czeskim (dramatem) aktor Sonnenthal. Teraz ma być mianowany rzeczywisty dyrektor. Na tę posadę forytują jedni sekretarza teatru barona *Bergera*, syna ministra z r. 1867 do 1870, inni dr. Foerstera, byłego aktora teatru czeskiego, obecnie dyrektora jednego z teatrów berlińskich.

NIEMCY.

* Berlin, 25 października. Prasa półurzędowa i gadzinowa liczyła na to, iż katolicy niemieccy zadowoleni drobnemi ustępstwami rządu, okażą się przy zbliżających się wyborach mniéj gorliwymi, przez co ułatwią stronnictwom kartelowym zwycięztwo. Łatwo więc pojąć zdołamy jéj oburzenie z powodu wielce ożywionego ruchu przedwyborczego, jaki się w kołach katolików niemieckich od pe-

(114)

VETO!

POWIEŚĆ

ADAMA KRECHOWIECKIEGO.

Tom drugi.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 245.)

W jednym końcu sali liczniejsze grono szlachty i młodych senatorów otoczyło sędziwego marszałka w. koronnego, Łukasza Opalińskiego, na którego zgrzybiałém obliczu, pomarszczoném i pofałdowaném, a okoloném jak śnieg białemi włosami, osiadła w tym momencie poważna zaduma. Wysoki, niemłody szlachcic stał obok niego i głośno rozprawiał, że go inni mitygować musieli, przedstawiając, iż mowa jego do uszu króla dojść może.

— Czas jest, aby się téż o tém dowiedział — odparł na to niezmięszany szlachcic. — W Izbie poselskiéj głosu naszego usłuchać nie chciał, to może tu posłyszy i strzyma się.... Jam jest od lat niemal młodzieńczych posłem i jeszcze za nieboczyka króla Zygmunta pomnę rozliczne kontrowersye, ale takiego nieposzanowania paktów conwentów nie było! Do ciebie to, jaśnie wielmożny marszałku wielki koronny, który z otaczających króla ministrów najstarszy jesteś wiekiem, do ciebie należy głos podnieść i powiedzieć, jako szlachta takiego deptania swéj woli znieść nie może, rokosz podniesie, posłuszeństwo majestatowi wypowie!....

— Uspokój-no się waszmość — przedstawiali inni — wszak to wszystko jeno gadania być mogą bez żadnéj podstawy....

— Bez podstawy! — zakrzyknął ów szlachcic. — Nie moja to rzecz bez dowodów na wiatr gadać! Wie o tém najlepiéj imép. marszałek wielki koronny, jako pomimo wyraźnych przyrzeczeń królewskich, zaciągi w tajemnicy się robią, arsenały napełniają bronią, królowa pieniądze daje, książęta zagraniczni niektórzy przyrzeczenia czynią, signoria wenecka subsydya w pieniądzach przysłała, na Ukrainie gońce królewscy podbuntowują kozaków — a wszystko jeno w tym celu, iżby wojnę z Turcyą wywołać....

— Nie może to być! — zawołało kilka głosów — było tak, ale przeminęło, bo król przeciw woli narodu iść nie chciał....

— Było tak! — przerwał szlachcic, — i teraz jest nie inaczéj! Dopóki żył syn królewski, strzymywano się jeszcze przez wzgląd na niego, aby przez postępowanie rodzica i syn narodowi nie stał się niemiłym. Ale teraz gdy królewic zmarł, Król nie zna hamulca i nie mogąc otwarcie, tajnie działa. A piecież wiadomo, jako różni posłowie zagraniczni skrycie przybywają na dwór królewski, jako zmowy ciągłe się toczą, jako z Grecyi przybył w tych dniach mnich jakiś, który ofiarował Królowi koronę bułgarską a posiłki w pieniądzach i ludziach, byleby wojnę z Turcyą prowadził....

Łukasz Opaliński na słowa te podniósł głowę i bystro na mówiącego spojrzał.

— Niebezpieczne to są mowy — rzekł zwolna — lepiejbyś weszmość zrobił, gdybyś powtarzaniem wieści takich, które całe sprawdzonemi nie są, nie rozdrażniał bardziéj umysłów...

— Gdy inni milczą, których powinnością jest mówić — zawołał zawzięty oponent — to co nam czynić? nam szlachcie, których wolnościom grozi największe niebezpieczeństwo!... Przecież ta wojna nie na co innego, jeno na to uknuta, aby szlachtę wygubić a na trupach naszych nowy porządek wznieść...

— Milcz waszmość! — drżącym głosem zawołał Opaliński — nawet przez sen nie godzi się takich rzeczy mówić... Jeżeli to waćpana uspokoić może, to poręczam, jako dziś jeszcze z Królem mówić będę i owe głosy szlacheckie mu odniosę....

Słowa te marszałka zdawały się uśmierzać nieco zapalczywość szlachcica.

— Nie wątpię, rzekł spokojniéj — że słowa z ust takich, pożądaną influencyę wywrą, byleby — dodał ciszéj — pan Ossoliński nie bruździł, boć to jego głównie są sprawy...

Radziejowski wysłuchał całéj téj rozmowy a ujrzawszy, jako pan Opaliński ruszył się i odszedł daléj, posunął się za nim, kędy znów niektórzy senatorowie równie z cicha gwarzyli.

Ale i tu nie ucieszne usłyszał mowy. Senatorowie, którzy z obowiązku przy boku królewskim na rezydencyi bawić mieli, oświadczali głośno, jako w obec tajemnych knowań, wojnę na celu mających, opuszczą stolicę, oświadczywszy Królowi, iż czują się być niepotrzebni a złych zamiarów nawet milczeniem popierać nie chcą.

Zamyślił się nad tém bardzo pan starosta łomżyński. ile że i jemu należało w téj sprawie jakieś stanowisko zająć, dotąd bowiem znany był jako zwolennik wojny tureckiéj, Królowi z gotowością do usług wielokrotnie się oświadczał i na Ukrainę z listami do Barabasza podróżował. Podróż ta tak wielką otoczona była tajemnicą, iż nikt nie znał jéj prawdziwych powodów, ile że pozorem odwiedzenia dóbr ukraińskich, po pierwszéj małżonce odziedziczonych, dobrze była okrytą. Należało jednak się namyśleć jak postępować daléj, p. Radziejowski wiedział bowiem, że wojenne zamiary królewskie były niecofnione a dostrzegał, iż ze wszech stron wielka powstawała opozycya, a jakże odgadnąć na czyją stronę obróci się ostateczne zwycięztwo? Myślami temi zafrasowany, szedł daléj, gdy nagle głowę podniósłszy o wszystkich troskach zapomniał....

Ujrzał naraz przed sobą Halszkę Kazanowską, stojącą w otoczeniu innych niewiast i panów. Była piękniejszą, niż kiedykolwiek, w stroju wspaniałym: uroda jéj była tak promienną, iż zaćmiewała wszystkich i wszystko, blask rozsiewając dokoła, a gasząc brylanty zdobiące jéj szyję i włosy.

Po długiéj nieprzyjaźni z kanclerzem, pani Kazanowska po raz pierwszy ukazywała się na jego salonach, co uczyniła na wyraźne nalegania króla, który wobec rosnącéj przeciwko niemu niechęci usiłował pojednać i zbliżyć tych, co mu wiernymi zostali. Czyniąc tedy zadość woli królewskiéj i usilnym prośbom kanclerza, jakkolwiek pan marszałek słabością zdrowia się wymówił, Halszka w towarzystwie innych niewiast przybyła na ową ucztę, a z niezwykłém zajęciem zdawała się przysłuchiwać toczącéj się w około niéj rozmowie.

— Królewic z Nieporętu wczoraj przyjechał — mówiono — a dziś miał tu przybyć. Ma być teraz znacznie uspokojony.... z królem się pojednał....

— Zaświtała mu nadzieja tronu po śmierci królewica Władysława Zygmunta... — dorzucił głos jakiś szyderczo — toż ze wszystkimi jednać się teraz będzie....

— Król go sam pragnie mieć swoim następcą — już do Rzymu wysłał kanonika warmińskiego Roncaglia, aby Papieżowi ustnie przedstawił, jako królewic kapelusz kardynalski składa....

— Lepsza mu korona od kapelusza — przerwał tenże głos złośliwy — jak był lepszy kapelusz od mycki zakonnéj... ciekawa rzecz, czy znajdzie się coś jeszcze od korony lepszego....

Jeszcze nie przebrzmiały te słowa, gdy u progu szmer się zrobił, rozstępowano się pospiesznie i w tymże momencie krokiem wolnym wszedł do komnaty Jan Kazimierz.

Ubrany był cale nie jako Kardynał. Strój miał na sobie barwy ciemnéj, ale ozdobny i kosztowny, krojem włoskim sporządzony, przy szpadzie. Wielki, szeroki kołnierz haftowany, spadał mu na piersi, ręce delikatne, małe, jak gdyby niewieście, tonęły wśród batystów, na palcu czwartym lśnił wielki pierścień brylantowy. Jako jedyną oznakę swéj kardynalskiéj godności miał na głowie nie wielką czapeczkę purpurową.

Oblicze królewica nosiło widocznie ślady przebytych utrapień; postarzało się i zwiędło — jeno oczy, nieco w głąb zapadnięte, świeciły się zawsze jednakim blaskiem; patrzyły wszakże z pewną nieufnością, schylając się co chwila ku ziemi. Na ustach zbladłych błąkał się półuśmiech, niby uprzejmy, a jakby szyderski. Idąc, mówił do książęcia Albrechta Radziwiłła, który postępował za nim.

W tém umilkł, nie dokończywszy wyrazu i u progu stanął, zoczywszy Halszkę, któréj oblicze oblało się nagle rumieńcem, a potém znów zbladło, jakby jéj krew cała zbiegła do serca. Mimowolnym ruchem cofnęła się nieco, obiema rękami opierając się o stół stojący po za nią. Spuściła oczy ku ziemi i stała tak w dziwném pomięszaniu, słowa przemówić nie zdolna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wnego czasu uwydatnia. Oburzenie swe wylewa prasa gadzinowa w jadowitych artykułach mianowicie na odezwy wyborcze Biskupów niemieckich. Artykuły te są pod wielu względami wielce ciekawe i charakterystyczne. Tak np. żąda „Post“, organ wolnokonserwatywny, ażeby wskutek odezw tych, które organ rzeczony uważa *za nielegalne, unieważnił rząd wybór wszystkich kandydatów katolickich!* Nie wiadomo rzeczywiście, co więcéj w tym wypadku podziwiać, czy bezczelność, czy naiwność żądania sławetnéj „Post“. Jest to znów jedna z tych tak licznych sztuczek wolno-konserwatywnego organu, które zwykle u przeciwników śmiech a u wielu sumienniejszych stronników obozu kartelowego jedynie rumieniec wstydu wywołują.

— *Niektóre pisma* berlińskie wyrażają nadzieję, że ze względu na tak liczne a mylne pogłoski, szerzone w prasie antypapiezkiéj o przebiegu wizyty w Watykanie, ukaże się niebawem w „Reichsanzeigerze“ urzędowe sprawozdanie, które położy koniec wszelkim liberalnym wyzyskiwaniom podróży cesarza na szkodę Stolicy św.

— *Areszt*, ciążący na broszurze dr. Mackenziego dzisiaj zniesionym został.

— *Cesarz Wilhelm* wyjechał dzisiaj do Blankenburga na łowy.

— „*Berl. Tagebl.*“ donosi, że książę Henryk przywiózł z Wiednia dokument potwierdzający trójprzymierze. Dokument ten pod pisał podobno cesarz Franciszek Józef dopiero wówczas, gdy niektóre paragrafy ze względu na pewne ewentualności zmienione zostały. Wiadomość ta brzmi bardzo niejasno i niewyraźnie.

— „*Berl. Pol. Nachr.*“ donoszą, że fundusz przeznaczony na podwyższenie dochodów duchownych obu wyznań w przyszłorocznym etacie znacznie zwiększonym zostanie.

— *Minister robót publicznych* p. Maybach ogłasza, że podatki komunalne pruskich kolei żelaznych wynoszą w r. b. 134,595,878 mk.

— „*Reichsanzeiger*“ publikuje w dzisiejszym numerze trzy sprawozdania konsulatu niemieckiego z Zanzybaru, o rozruchach w wschodnio-afrykańskich posiadłościach niemieckich. Z sprawozdań tych wynika, że położenie *jest bardzo groźnem* i że rozruchy wywołane zostały głównie przez Arabów, którym kompania przeszkadzała w handlu niewolnikami.

WŁOCHY.

* Rzym, 22 października. Ojciec św. przyjmował dziś rano w osobnéj audyencyi pruskiego jenerała Winterfeldta.

Rzym, 25 października. Organ pana Crispiego „Tribuna“ żąda w osobnym artykule, *ażeby zabrano Watykan na własność narodu włoskiego i oddano go pod władzę rządu króla Humberta.*

Wielkie majątki w Anglii.

II.

W ostatnim naszym artykule o krezusach angielskich zastanawialiśmy się przedewszystkiém nad majątkami wielkich panów lub bankierów, lecz napomknęliśmy zarazem o przewrocie dokonanym w ciągu minionego stulecia, gdy Anglia, okrom swych kolonialnych podbojów, jęła w własném zagłębiać się łonie i wydobywać krocie z kopalni węgla lub kruszcu. Skutkiem sześćdziesięcioletniéj niebywałéj pomyślności, ludność w czwórnasób urosła, a rozwój szalony fabrycznego przemysłu, oparty na zastósowaniu pary do pracy, rdzenną sprowadził rewolucyą. Do 3,650,000 robotników Wielkiéj Brytanii, doliczyć wypada 75 milionów mechanicznego robotnika, czyli machin zastępujących ludzką siłę i trudy spotęgowaną swą czynnością, a wtedy dopiero zrozumieć można doniosłość przewrotu dokonanego w stosunkach. Jeden przykład wśród wielu wystarczy tu, aby dać nam poznać i ocenić ogrom popędu nadanego nowoczesnéj industryi przez odkrycia i wynalazki bieżącego czasu. Najzręczniejsza robotnica na drutach zaledwie 200 oczek w minutę zrobić potrafi: machina pończochowa przez minutę obrobi ich pół miliona. Za pomocą takiego warsztatu jeden człowiek wykończa ilość roboty do któréj niegdyś potrzeba było blisko trzech tysięcy robotnic.

Zdawało się pozornie, iż ów przełom zagai erę spoczynku i dobrobytu, że godziny pracy się zmniejszą, a poprawią się ogólnie materyalne ludzkości stosunki. Tymczasem stało się wręcz przeciwnie, i patrzeć nam przychodzi na straszny zaiste obraz: nie machiny służą człowiekowi, ale człowiek dostał się w niewolę machin, stokroć bezwzględniejszych od dawnego poddaństwa lub niewolnictwa. Bezduszna machina porywa całego człowieka w bieg niemiłosiernych swych kółek. Nie ma już dla niego ani święta, ani rodzinnego życia, ani odpoczynku, ani zaspokojenia dusznych i duchowych potrzeb. Moloch fabryczny nie przystaje ani na chwilę, miażdży i pochłania całe życie, całą istotę służalców swoich, nic im nawzajem w nagrodę nie dając, bo nie ubyło znoju, nie przybyło chleba, pomimo przyrostu mechanicznéj pracy. „Machiny, jak pisze Stuart Mill, zmusiły większą ilość ludzi do prowadzenia ciężkiego i zacieśnionego życia, ułatwiły posiadaczom kapitałów dobicia się kolosalnych fortun, atoli w przeznaczeniach ludzkości nie dokonały spodziewanéj na lepsze odmiany.“

Zdawałoby się zaprawdę, iż wedle słów sławnego Lasalla, istnieć musi jakieś niewzruszone, spiżowe prawo, o które się roztrącają usiłowania, obrachunki i wynalazki ludzkie. Człowiek na wzór Syzyfa wiecznie próbuje odsunąć ciężar trudu i nędzy spadający wciąż na ludzkość biedną. Nie darmo też nazwano syzyfizmem to ucieranie się z fatalnością przeznaczenia. Po tylu próbach i odkryciach świat doszedł tylko do naruszenia równowagi między żądzami człowieka a sposobem ich zaspokojenia, cały zaś postęp dotychczasowy ogranicza się na pomnożeniu produkcyi mechanicznéj i zbezcenieniu przedmiotów, nie wpływając niestety! ani na poprawę losu klas roboczych, ani na przysporzenie im dobrobytu i chwil wytchnienia.

Uzupełniając to, cośmy w poprzednim artykule powiedzieli o milionerach w Anglii, przypomnieć musimy, iż niewątpliwie jest to ojczyzna najbogatszych ludzi w świecie. Prócz magnatów wymienionych w poczcie dwunastu pierwszych w świecie bogaczów, prócz arystokracyi rodowéj lub plutokracyi finansowéj, pokazuje się, że w szeregach wyższego handlu i przemysłu a nawet wyższych naukowych zawodów, znajduje się około 21,000 osób, których dochód roczny wynosi od 34,000 franków do 325,000; że daléj jest ich przeszło tysiąc, których dochody nad tę ostatnią cyfrę się podnoszą; a w końcu, że 86 ludzi zawdzięcza swemu zawodowi lub industryi dochód przechodzący półtora miliona franków na rok.

Oczywiście przyrost fortun łatwiejszym bywa nierównie w krajach istniejących w państwach, które umieją cenić i wynagradzać zasługę. Pokazuje się, iż 3000 osób w Anglii pobiera pensyą wyższą od 25,000 franków rocznie, że ich jest niemal 600, które otrzymują przeszło 50,000 franków, a 123 dostaje 100,000 franków rocznie.

Ciekawém jest porównanie z niemieckiemi stósunkami: w Niemczech znaleść można zaledwie 34 osób, których dochód przekracza 400,000 marek. Takich zaś, któreby posiadały intraty rocznéj 100,000 marek jest najwyżéj 1800. We Francyi największe fortuny ześrodkowują się w stolicy, a i w Niemczech coraz więcéj ku Berlinowi ściągać się zdają miliony i milionerzy.

Inaczéj rzecz się ma w Anglii, gdzie prowincyonalne miasta są zarazem ogniskami przemysłu fabrycznego i siedzibą potentatów mamony, odwiedzających tylko przelotnie Londyn, aby stale mieszkać opodal od własnych fabryk.

Autor studyów, z których czerpiemy niniejsze dane, do bardzo ciekawych dochodzi wniosków. Ruch ekonomiczny, właściwy naszéj sprawy, nigdzie się tak potężnie nie zarysował, jak w Anglii. Podczas gdy cała Europa była sparaliżowaną i zrujnowaną wojnami napoleońskiemi, królowa mórz wyprzedziła wszystkie inne kraje na drodze przemysłu i handlu, odkryć i wynalazków. Skupiły się w jéj ręku olbrzymie kapitały i korzyści, ale też wcześniéj nieunikniona reakcya uczuć się dała. Owszem, jeśli dotąd nigdzie nie zachodziły większe majątkowe różnice, jeśli ostateczność nędzy i szczyt fortuny obok siebie znaleść się dawały, to dzisiejszy prąd z konieczności wiedzie do stopniowego zrównania stósunków, do względnéj niwelacyi majątków i własności. Nie darmo Stuart Mill zapowiada nadejście ery zastoju, kiedy konieczne prawo ekonomiczne doprowadzi cały ten rwany prąd ludzkiego przemysłu do ujścia w stojących wodach nieruchoméj fali. Zle oceniony pieniądz wtedy już nie wyda ponad 1 od sta, i zaraz zniknie to, co Mill nazwą amerykanizmu piętnował. Słynny ekonomista cieszył się i radował, że danem mu będzie ujrzeć koniec téj niesmacznéj epoki postępu, w któréj nowoczesna społeczność nawzajem się prześciga, przepycha i depce, a w któréj jedna płeć wciąż się tylko ugania za talarem, podczas gdy druga hoduje czcicieli talara. Porwany marzycielstwem teoretyków, Stuart Mill powtarzał, iż najszczęśliwszym dla ludzkości stanem jest ten, w którym już nikt nie jest bogatym, zaczém nikt się też do bogactwa nie drze, wiedząc, że mu nie potrzeba prześcigać współzawodników w spieszeniu naprzód za zyskiem. Podobno nie w Anglii, lecz na innych, bliżéj nas obchodzących polach urzeczywistnia się dziś utopia Milla, nie można powiedzieć, aby z pożytkiem ludzkości i narodu. Jeśli u nas bodaj nikt już bogatym nie jest i nawet utracił nadzieję zrobienia majątku, to zwątpienie odjęło nam energią i bodźca, nie dodało moralnych korzyści. A tymczasem, mimo przepowiedni ekonomistów, utrwalone dotąd w Anglii różnice dostatków nie przestają dodawać tam ostrogi pracownikom i uczestnikom spotęgowanéj walki o byt.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Towarzystwa i Spółki.

Walne zebranie Kółek włościańskich dawnego powiatu Szubińskiego odbędzie się z rozporządzenia p. Patrona w niedzielę dnia 28 b. m. w Żninie o godzinie 3ciéj po południu w hotelu p. Starka. Na porządku obrad będą oprócz spraw bieżących, rozprawy: gospodarza p. Szypra ze Szczepankowa „O korzyściach trzymania bydła przez cały rok na stajni“ — p. Malczewskiego z Młodocina „O korzyściach płodozmianu“ — p. Radzimińskiego z Dobieszewa „O prawaccb, których znajomość rólnikowi jest konieczna“ — prelegenta p. Choynackiego „O zabezpieczeniu od ognia i gradu i o chorobie świń, czerwonką zwanéj“.

Kronika miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna

Poznań, piątek 26 października.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał pozasłużbowemu dyrektorowi szkoły Borrmannowi w Grudziądzu król. order korony trzeciéj klasy.

* *W sprawie wyborów* do sejmu pruskiego odbędzie się w dniu dzisiejszym (26 b. m.) o godzinie 8 wieczorem na sali hotelu Francuskiego posiedzenie komitetu wyborczego dla miasta Poznania wraz z członkami podkomitetów i mężami zaufania. Na posiedzenie to zaproszeni są również kandydaci na wyborców (wahlmanów).

* **Translokacya.** Ks. dr. Marszewski, wikaryusz z Ponieca, przeniesiony został na wikaryat do Pszczewa, a ks. Spychałowicz z Pszczewa na wikaryat do Ponieca.

* **Wystawa obrazów w teatrze polskim** otwartą jest co wtorek, czwartek i sobotę od godziny 10 do 2 po południu, a w niedzielę i święta od godziny 12 do 2; nadto we wszystkie dni wieczorem w czasie przedstawień teatralnych podczas jednego z międzyaktów.

Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dzieci 10 fen.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Jutro dramat Echegaray „Galeotto“.

* **Zabawę z tańcami** na rzecz gwiazdki dla biednych dzieci urządza tutejsze Towarzystwo Młodych Przemysłowców. Zabawa odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 28 b. m. na sali p. Knolla przy Wrocławskiéj ulicy. Początek o godzinie 8 wieczorem.

* **W Ratajach** wybuchł przedwczoraj wieczorem około godziny $6^1/_2$ pożar i zniszczył prawie całą zagrodę pani Kramarkiewiczowéj. Straż pożarna poznańska podążyła na miejsce pożaru i zabiegom jéj zawdzięczyć należy, że ogień daléj się nie rozszerzył.

* **Z Kościana.** W dniu 22 b. m. odbył się w Bonikowie pod Kościanem ślub panny Maryi Chłapowskiéj, córki ś. p. Stefana Chłapowskiego i hrabianki Maryi Ponińskiéj z panem Adamem Ostaszewskim, dr. prawa i filozofii z Galicyi, synem p. Teofila Ostaszewskiego i Emmy z hr. Załuskich. W ślicznie zielenią ubranym i rzęsiście oświeconym kościółku pobłogosławił w asystencyi miejscowego proboszcza księdza Bączkowskiego, wuj panny młodéj ksiądz prałat Poniński, w tym roku już drugiéj córce pp. Chłapowskich — przy czém rzewnie i wzniośle do młodéj pary przemówił, oraz błogosławieństwo Ojca św. za pośrednictwem ks. Kard. Ledóchowskiego uzyskane udzielił. Po ślubie weselne grono powróciło do pałacu pięknie oświeconego elektrycznem światłem, gdzie serdecznie podejmowani goście miłe chwile aż prawie do rana przepędzili. — Rodzinę pana młodego nie po raz pierwszy gościła Wielkopolska. Dzisiaj siwizną okrytego p. Teofila Ostaszewskiego, znanego z obywatelskich zasług i znakomitego gospodarstwa, a któren już na paryskiéj wystawie w roku 1854 złoty medal za bydło otrzymał, pamięta Wielkopolska, kiedy przewodniczył deputacyi galicyjskiéj, przybyłéj na założenie Towarzystwa Rolniczego w Poznaniu. Jego żona, z księżniczki Ogińskiéj urodzona, jest córką dzielnego naczelnika litewskiego powstania, hrabiego Karola Załuskiego. — Siostra pana młodego wyszła przed kilku laty za hr. Dzieduszyckiego, syna tak zasłużonego autora „Zbigniewa Oleśnickiego“ i „Piotra Skargi.“ — Mimo całéj swobody, jako w gronie weselném zwykła panować — znać było w licznych toastach poważny nastrój właściwy teraźniejszéj chwili. — Kilka razy przemawiał serdecznie sędziwy pan Ostaszewski, którego wspaniała postać w polskim stroju najsympatyczniejsze robiła wrażenie. — Na zdrowie duchowieństwa wielkopolskiego — wzniesione serdecznie i w pełnych uznania słowach przez hr. Dzieduszyckiego, odpowiedział prześlicznie ks. prałat Stablewski. Życząc uroczéj Wielkopolance, by znalazła szczęście w Halickiéj ziemi — widzimy w związkach między rodzinami odległych prowincyi, zniesienie granic nam narzucanych, połączenie ducha w jedno i nadzieję na przyszłość.

* **Trzemeszno.** Towarzystwo przemysłowe „Oświata“ w Trzemesznie urządza w przyszłą niedzielę dnia 28 b. m. na sali p. Swierczyńskiego przedstawienie amatorskie na cel dobroczynny. Odegraném będzie: „Stary piechur i syn jego huzar“, węgierska komedyo-operetka w czterech aktach przez T. Szigetti. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem. Po przedstawieniu zabawa.

* **Srem.** W trzecim kwartale r. b. wywędrowało z powiatu śremskiego: 1) z miasta Bnina 4 osoby; 2) z Kurnika 9 osób; 3) z Mosiny 1 osoba; 4) z obwodu bnińskiego 8 osób; 5) z obwodu śremskiego 2 osoby. Prawie wszyscy udali się do Ameryki. — Wydalono zaś w tymże kwartale przez granice kraju: 51 letniego czeladnika szewskiego, bez legitymacyi, skazanego na 6 dni więzienia za kradzież; daléj 50 letniego krawca z Mosiny.

* **Mrocza.** Wyznaczony na dzień 30 b. m. jarmark odłożony został ze względu na wybory na dzień 31 b. m.

* **Ślub.** W kościele parafialnym w Inowrocławiu w dniu 23 b. m. pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. sędzią Zborowskim a panną Władysławą Rakowską, córką pp. doktorostwa Rakowskich z Inowrocławia.

* **Strzelno.** Staraniem Towarzystwa śpiewu „Harmonia“ odbędzie się w dniu 4 listopada przedstawienie teatralne, na którém odegrane będą komedye: „Stryj przyjechał“ i „Dożynki“.

* **Leszno.** Tutejszy „Deutscher Wahlverein“ odbył dnia 24 b. m. zebranie, na którém oznajmiono, że liberali zgadzają się na kompromis, jaki już w roku 1882 i 1885 z nimi zawarto. Przy głosowaniu utrzymał się jako kandydat p. Seher-Thost z Górnéj Osowéj Sieni.

* **W sprawie** spisu dzieci umiejących po niemiecku a mających się sposobić do pierwszych Sakramentów śś., pisze „Ober. Anz.“, że wedle rozporządzenia rejencyi mają nauczyciele złożyć także sprawozdanie powiatowym inspektorom szkólnym, czy owe dzieci, uznane, że dość wykształcone w języku niemieckim, w tymże języku też naukę od księży przy przysposabianiu do Sakramentów śś. pobierają. A więc nastaje nowa kontrola księży! Iluż z nich będzie figurowało w czarnéj księdze! Prawdopodobnie wszyscy, bo przecież przypuścić nie można, aby duchowny katolicki miał się stać germanizatorem!

* **Z Jas** przysłano nam okólnik księdza Arcybiskupa Mikołaja Józefa, wystósowany do wszystkich administratorów parafii, oraz kakapłanów zakonu św. Franciszka, którzy w téjże dyecezyi fungują jako misyonarze. Z okólnika tego dowiadujemy się, że rząd rosyjski dopuścił się gwałtu na ks. Leonie Kizińskim, od roku 1852 misyonarzu apostolskim i administratorze parafii ismailskiéj, że go wywiózł do wewnętrznych gubernii Rosyi, podając za powód, że jest obłąkany. Ksiądz Biskup powiada daléj, że w dniu 3 (15) sierpnia 1887 dowiedział się prawdy. Oto ks. Kizińskiego wysłano bez sądu na trzy lata do monasteru witebskiego, a to z tego powodu, że nie chciał udzielić Sakramentów św. kilku katoliczkom, które poszły za prawosławnych i wcale się nie chciały ani przedtém, ani potém poddać przepisom Kościoła św. Ks. Kiziński umarł na początku roku bieżącego, i to w Dynaburgu. Ks. Biskup wzywa więc podwładnych sobie duchownych, aby za duszę tego Męczennika odprawili mszą św.

* **Nie ma już Polaków.** Z Paryża piszą do „Czasu“: „Przy obecnéj deklaracyi, jaką teraz w Paryżu ściągają od osiadłych we Francyi cudzoziemców, Polakom z Królestwa lub z Litwy, a nawet zamieszkałym tu od lat 56 emigrantom nie pozwalają nazwać się „Polonais“, ale zapisują „Russe“ i każą to podpisywać. W ogóle w codziennych wykazach tych deklaracyi nigdzie nie wymienieni Polacy pod właściwą swą narodowością, tylko jeżeli nie „Russe“, to „Autrichien“ albo „Prussien“. Dla większego przypodobania się Rosyi rzeczpospolita francuska w przeddzień setnéj rocznicy 1789 r., pragnie widocznie pokazać, że polska narodowość już nie istnieje, lub że przynajmniéj we Francyi ją zupełnie ignorują“.

* **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 27go października św. Sabiny p.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 47. Zachód o godzinie 4 minut 40.

Zbiory Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu.

(Młyńska ulica 26.)

I. Biblioteka.

P. Leitgeber Witold w Poznaniu: Pomoc, pismo czasowe dla młodzieży i domu. Półrocze I. Ostrów, 1888.

P. Ulatowski Józef Bogdan w Inowrocławiu swoją doktorską rozprawę: Ueber Sulfsäde. Inaugural-Dissertation. Greifswald, 1888.

P. Bronikowski Kaźmirz w Krakowie rozprawę swoją: O Foricoeniach Jana Kochanowskiego. Kraków, 1888.

Pani Oleszewska w Poznaniu: Starowolski Sz. Polonia nunc denuo recognita et aucta. Dantisci, 1652.

Towarzystwo archeologiczne śląskie we Wrocławiu: Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift. V. Band, Nr. 1, 1888.

Towarzystwo historyczne i archeologiczne meklemburgskie w Skwierzynie: Jahrbücher und Jahresberichte. 53 Jahrgang. Schwerin, 1888

P. Chociszewski Józef w Poznaniu swoją publikacyą: Bojomir. Poznań, 1888.

„Vlastenecky Spolek Muzealny“ w Ołomuncu: Czasopis etc., czislo 18. r. 1888.

P. Peszke Józef dr. w Warszawie: Kośminski Stanisław. Słownik lekarzów polskich. Zeszyt IV. Warszawa, 1888.

P. Rospendowski Wincenty w Paryżu własną pracę: Etude sur les naphtylphemylcarbonyles isomériques. Odbitka z „Comptes Rendus des Séances de l'Academie des Sciences à Paris“.

P. Bieliński O. A. we Wilnie swoją pracę: Adrej Sniadecki biograficzskij oczerk.

N. N. w Warszawie: Josef z Leszna. Jeszcze jeden głos w sprawie pomnika Mickiewicza. Warszawa, 1888.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Prenumeratę** na dzieło ks. oficyała dr. Korytkowskiego pod tyt. **„Arcybiskupi Gnieźnieńscy, Prymasi i Metropolici Polscy od roku 1000 aż do dni naszych“** złożyli:

195) Ks. proboszcz Smigielski z Mącznik.
196) Ks. Snowacki z Poznania.

Cena pojedyńczego zeszytu 2 marki.
Cena jednego tomu z 10 zeszytów 18 marek, z przesyłką 20 marek.
Cena 4 tomów 60 marek.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.
Poznań, Sw. Marcin 16/17.

Przybyli do Poznania.

Poznań 25 października

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI.
Taczanowski z Szypłowa, Turno z żoną z Objezierza, hr. Mycielski z Grabia, dr. Karczewki z familią z Kowanówka, pani Andrzejkiewicz z Krakowa, Suchocki z żoną z Wrocławia, Machschefers z Wrocławia.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.
Bardzki z Frankfurtu, Horn z Poznania, Jung z Fortu V, Hoffmann z Wrocławia, Engelmann z Raciborza.

(Nadesłano).

Uwaga dla palących! Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytenie, niechaj kupuje wyrobr z fabryki „VULKAN“ J. F. J. Komendzińskiego w Dreźnie. (1828)

Amatorzy i znawcy papierosów.

Plan jazdy

ważny od 1 października 1888 r.

Odjazd z Poznania:

Do Krzyża.

Godz. 5,10 rano. Godz. 6,54 wieczorem.
„ 10,35 przed poł. „ 12,53 w nocy.

Do Wrocławia.

Godz. 4,53 rano. Godz. 8,13 wieczorem.
„ 10,30 przed poł. „ 1 w nocy.
„ 3,45 po południu

Do Bydgoszczy-Torunia.

Godz. 4,46 rano. Godz. 6,00 wieczorem.
„ 8,10 rano. „ 8,17 wieczorem.
„ 1,20 po połud.

Do Berlina-Gubeny.

Godz. 12,57 w nocy. Godz. 3,57 po południu.
„ 5,— rano. „ 6,54 wieczorem.
„ 10,34 przed poł.

Do Piły.

Godz. 4,49 rano. Godz. 3,54 po południu.
„ 10,29 przed poł.

Do Kluczborka.

Godz. 7,10 przed poł. Godz. 7,— wieczorem.
„ 2,51 po połud.

Do Wrześni.

Godz. 4,52 rano. Godz. 3,50 po południu.
„ 10,57 przed poł.

Przyjazd do Poznania:

Z Krzyża.

Godz. 4,41 rano. Godz. 3,22 po południu.
„ 8,02 przed poł. „ 10,01 wieczorem.

Z Wrocławia.

Godz. 4,15 rano. Godz. 5,42 po południu.
„ 8,04 rano. „ 11,43 wieczorem.
„ 10,21 przed poł.

Z Bydgoszczy-Torunia.

Godz. 8,10 rano. Godz. 10,04 wieczorem.
„ 10,18 przed połud. „ 12,49 w nocy.
„ 3,38 po południu.

Z Berlina-Gubeny.

Godz. 4,38 rano Godz. 5,44 po południu.
„ 8,57 przed poł. „ 11,20 wieczorem.
„ 2,44 po połud.

Z Piły.

Godz. 9,19 rano. Godz. 7,59 wieczorem.
„ 3,37 po połud.

Z Kluczborka.

Godz. 9,17 przed poł. Godz. 6,18 wieczorem.
„ 2,11 po połud.

Z Wrześni.

Godz. 9,02 przed poł. Godz. 8,06 wieczorem.
„ 3,25 po południu.

Telegram giełdowy

Berlin, 26 października 1888. (Kursa końcowe).

Kurs z dnia	25	26
Pszenica stałe.		
na listopad-grudzień	188 75	190 —
na grudzień	189 75	191 —
na kwiecień-maj	168 25	169 —
Żyto spok.		
na październik-listopad	159 50	159 —
na listopad-grudzień	159 50	159 50
na grudzień	159 75	159 75
na kwiecień-maj	165 —	164 75
Olej rzep. wyżéj.		
na październik	55 60	56 50
na kwiecień-maj	55 20	55 70
Okowita staléj.		
eksportowa	33 20	33 20
październik-listopad	33 10	33 40
na listopad-grudzień	33 10	33 40
na kwiecień-maj	35 50	35 80
spożywcza	52 60	52 60
na październik-listopad	52 30	52 60
na listopad-grudzień	52 30	52 60
na kwiecień maj	55 —	55 30
Owies		
na październik	155 50	150 —
Wyp żyta wsp.	750	750
Wyp. okowity kw.	—,000	—,000
„ „ „ eksportowa	—,—	—,—
„ „ „ spożywcza	—,—	1,—

Kurs z dnia	24	25
Consol. 4%	107 50	107 60
Consol. $3^1/_2$%	103 75	103 90
Poznańskie 4% listy zastawne	101 90	101 90
Poznańskie $3^1/_2$% listy zastawne	101 25	101 30
Poznańskie listy rentowe	104 50	104 60
Austryackie banknoty	167 75	167 90
Austryacka renta srebrna	68 90	69 —
Rosyjskie banknoty	215 90	216 —
Rosyjskie consol. 1871	97 60	— —
Rosyjskie listy zastawne	90 10	90 25
Polskie 5% listy zastawne	61 60	62 —
Polskie likwidacyjne listy zast.	55 75	55 75
Węgierskie 4% renta złote	84 60	84 80
Austryackie kredytowe akcye	163 40	164 —
Austryackie francuskie koleje	104 25	104 60
Lombardy	44 25	44 40
Usposobienie potw.		

Szczecin, 26 października 1888. (Kursa końc.)

Kurs z dnia	25	26
Pszenica słabo.		
na listopad-grudzień	189 —	189 50
na kwiecień-maj	198 50	198 50
Żyto spok.		
na listopad-grudzień	156 —	155 50
na kwiecień-maj	159 50	159 50
Olej rzep. niezm.		
na październik	56 —	56 —
na kwiecień-maj	55 70	55 70
Okowita słabo.		
w miejscu spożywcza	52 40	52 60
„ eksportowa	32 80	32 70
„ na paźdz.-listop. eksp.	32 50	32 50
Petroleum		
w miejscu	12 65	12 65

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe; w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Stan powietrza.

Dnia 25 października 1888 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Temp. C.
Mulaghmore . .	751	Płd.Płd W.	6	zachm.	13
Aberdeen . . .	754	Płd.	3	deszcz	10
Chrystiansund .	752	Z.Płn Z.	6	zachm.	5
Kopenhaga . . .	760	Płd.Płd Z.	3	mgła	8
Sztokholm . . .	751	Z.Płd Z.	4	zachm.	9
Haparanda . . .	746	W.Płn.W.	6	zachm.	—4
Petersburg . . .	—	—		—	—
Moskwa . . .	765	Z.Płd Z.	1	zachm.	1
Cork Queenst.	754	Płd.Płd Z	5	deszcz	13
Brest	—	—		—	—
Helder . . . . [1]	762	Płd.Płd Z	1	bez chmur	11
Sylt	760	Z.Płd Z.	3	mgła	9
Hamburg . [2]	763	Z.Płd.Z.	2	bez chmur	4
Swinemünde . [3]	764	Płd Z.	3	pół zachm	4
Neufahrwasser [4]	763	Płd.	2	pochmurno	5
Kłajpeda	760	Płd.Z.	5	pochmurno	9
Paryż	—	—		—	—
Monaster. . . .	765	Płd.Płd Z.	2	bez chmur	3
Karlsruhe . . .	768	Płn.W.	1	bez chmur	2
Wiesbaden . [5]	768	spokojnie.		mgła	1
Monachium . .	770	Płd Z.	4	bez chmur	4
Kamienica . . [6]	768	Płd Płd Z.	1	bez chmur	6
Berlin . . . [5]	765	Płd.Z.	1	pogodne	3
Wiedeń	771	spokojnie		bez chmur	—1
Wrocław. .	767	Płd.	2	bez chmur	5
Isle d'Aix . . .	—	—		—	—
Nizza.	—	—		—	—
Tryest	771	spokojnie.		pochmurno	11

[1]) Mgła. [2]) Sron. [3]) Sron. [4]) Rosa. [5]) Sron. [6]) Sron. [7]) Sron.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = ostry. 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza. 12 = orkan.

Objaśnienie: Płn. = północ. Płd. = południe W. = wschód. Z. = Zachód.

Uwaga. Stacye powyższe podzielone są na 4 grupy: [1]) Europa północna, [2]) pas nadbrzeżny do Irlandyi do Prus Wschodnich. [3]) Europa środkowa na południe od powyższego pasu, [4]) Europa południowa. — W wyliczaniu stacyi zachowano w każdéj grupie kierunek od zachodu ku wschodowi.

Pogląd na stan powietrza:

Depresya, która ponad Wielką Brytanią wywołuje silne wiatry z Płd., leży na Z od Szkocyi, inna silna, wywołująca nad Bałtykiem silne wiatry z PłdZ. i Z, ponad zatoką botnicką. Ponad Niem ami jest powietrze spokojne, pogodne i suche. częstokroć atoli mgliste. Temperatura leży na W. ponad normalną, na Z. poniżéj normalnéj. Na pasie Kaiserslautern—Herrmannstadt panuje lekki przymrozek.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu

w październiku.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. C.
25. Pop. 2	760.1	Płd.Z. lek.	pogodne	+ 12.1
25. Wie. 9	762.5	Płd.Z. lek.	pogodne	+ 6,7
26. Ran. 7	763,5	Płd.Z. lek.	mgła	+ 3,0

Dnia 25 października maximum ciepła + 12°5 Cel.
" . minimum ciepła + 6 7 .

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos. Zeit." jak następuje:

Pochmurno, poczęści słońce i pogoda, poczęści obciągnięte niebo, pomroczne i pasami opady. w wielu miejscach mgła; słabe i umiarkowane, pó źniéj silne zaostrzające się i ożywione wiatry. Rano zimno, późniéj umiarkowane ciepło, następnie znowu zimno. Nocą dokliwie zimno, w niektóęych okolicach nocą mróz i śron.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Szlezwigsko-Holsztyńskie 4-procentowe listy rentowe. Najbliższe ciągnienie odbędzie się w listopadzie. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około **5½ procent,** zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuberger, Berlin, Französische Str Nr. 13, za premią 10 fen. za 100 marek.

(K) **Poznań,** 26 października. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pogoda.

Zyto: bez handlu.

Okowita: cicho.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano — — w miejscu (bez beczki) tow. opodat. —,— pł., 50-t 51,00 pł., 70-ta 31,40 płc., październik 50-ta 51,00 płac., 70-ta 31,40 płac., listopad-grudzień (50-ta) —,— płac., (70-ta) —,— płac.

Ceny targ. w Poznaniu dnia 26 października 1888.

	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica . . 100 kilg.	18	50	17	50	16	40
„ nowa .	—	—	—	—	—	—
Żyto	15	40	14	70	14	20
„ nowe	—	—	—	—	—	—
Jęczmień	15	—	13	60	12	40
Owies	13	80	13	30	12	70
„ nowy . .	—	—	—	—	—	—
Groch wrzący . . .	—	—	—	—	—	—
„ na paszę . . .	—	—	—	—	—	—
Kartofle	3	60	3	—	—	—
Łubin żółty. . . .	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy . .	—	—	—	—	—	—

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,—, mrk. w miejscu bez beczki. 50-ta 51.00 mk. 70-ta 31,40 mk.

Pozna ń 26 października. Ceny mąki. P[illegible] 28.—, rzana 23,50 za 100 kilogr.

Urzędowe sprawozdanie targowe

komisyi targowéj w mieście Poznaniu

Poznań dnia 26 października 1888.

Przedmiot.		TOWAR dobry M.	₰	sred. M.	₰	pośle. M.	₰	w przecięciu M.	₰
Pszen.	najw. za 100 kl.	—	—	17	70	17	20	17	30
	najn. "	—	—	17	40	16	90		
Żyto	najw. "	15	20	14	80	14	30	14	63
	najn. "	15	—	14	50	14	—		
Jęczm.	najw. "	—	—	13	50	13	—	13	08
	najn. "	—	—	13	30	12	50		
Owies	najw. "	14	—	13	50	13	10	13	38
	najn. "	13	70	13	30	12	70		

		Inne artykuły. najw. M.	₰	najniż. M.	₰	w przec. M.	₰
Słoma	prosta za 100 kl	5	50	5	25	5	38
	targana "	—	—	—	—	—	—
Siano	"	5	50	5	25	5	38
Groch	"	—	—	—	—	—	—
Soczewica		—	—	—	—	—	—
Fasola		—	—	—	—	—	—
Kartofle		3	60	2	60	3	10
Wołowina	kulka za 1 kl.	1	40	1	20	1	30
	od brzucha "	1	20	1	—	1	0
Wieprzowina		1	20	1	10	1	15
Cielęcina	"	1	20	1	10	1	15
Skopowina	"	1	20	1	10	1	15
Słonina		1	40	1	20	1	30
Masło	"	2	20	1	80	2	—
Jaja	za kopę	2	60	2	50	2	55

Bydgoszcz, 25 października.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 kilo.

Pszenica: piękna 176—178 mrk., średni towar —,— m., pośledna według jakości 165 do do 175 mrk.

Zyto: piękne suche 144—146 mrk., pośledni towar 140—143 mrk.

Jęczmień: według dobroci 115—124 mark do browarów 130—135 mrk.

Owies nom., w miejscu według jakości '25 do 135 marek. pośledni —,—.

Groch nom. wrzący 150 60 na pa[illegible] 130 do 140 marek.

Okowita 50-ta 51,50 m., 70-ta 32,00 m.

Wrocław, 25 października 1888.

Zyto (za 1000 funt. słabo wypowiedziano —— cent. Cena wypowiedziana — mrk. na październik 155,— ofiar., październik-listopad 154,— ofiar., listopad-grudzień 153,— płc., grudzień płc. 155.—, kwiecień-maj 160,— żąd.

Owies. Wypowiedziano —— cent. na miesiąc bieżący 135,0 ofiar., październik-listopad 133 ofiar., listopad grudzień 128,— płc.

Oléj rzepakowy cicho wypowiedz. — cena w miejscu — żąd. październik 58, 0 żąd. październik-listopad 57 żąd., listopad-grudzień 57,— żądano.

Okowita (za 100 litr. a 100%) excl. 50 i 75 m. podatku kons., bez in, wypowiedziano —,— litr., upłyn. wypowiedz. .—, na październik (50-ta) 50,90 żąd., (70-ta) 31.40 żąd.. paździe nik-listopad 50 90 żąd., (70-ta) 31.40 żąd.. listopad-grudzień 50,90 żąd., kwiecień-maj 53.50 ofiar.

Ceny wypowiedziane za dzień 26 października żyto 55 — mrk., pszenica — mrk., owies 135 00 mrk.. rzep —,— m., oléj rzepiowy 58,00.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat. konsumc.) na d. 25 października (50-ta) 50,90 mrk., (70-ta) 31.40 mrk.

Ceny targowe z dnia 25 października 1888.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M	F	najniż. M	F	średni najwyż. M	F	najniż. M	F	lekki towar najwyż. M	F	najniż M	F
Pszenica biała	18	30	18	10	17	80	17	40	17	10	16	60
" żółta	18	20	18	00	17	70	17	30	17	00	16	60
Żyto	15	80	15	60	15	40	15	10	14	90	14	70
Jęczmień	15	50	14	40	13	80	13	40	12	20	11	70
Owies	13	60	13	40	13	30	13	20	13	10	13	00
Groch	15	50	15	00	14	50	14	00	13	00	12	50

Postanowienia komisyi handlowej.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep . . . 100 klg.	25	30	24	20	23	20
Rzepik zimowy " "	25	00	24	10	23	10

Berlin, 25 października. (Sprawozdanie urzędowe.) — Pszenica, za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 175—202 mrk. według jakości; na miesiąc bieżący płac. 190—189,75, żąd. —, na październik-listopad płacono —,—, żądano —,—, na listopad-grudzień płacono 188,75—189,25, na grudzień płacono 189,75—.90,25, na kwiecień-maj płacono 208,00—208,50. Wypowiedziano 400 ton. Cena wypowiedziano 190 00 mrk.

Zyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 1 4—166 według jakości: na miesiąc bieżący płacono —,—, na październik-listopad płacono —,—, żąd. —,—, na listopad-grudzień płacono 159,75—159,50, na kwiecień płacono 160,00—159,75, na kwiecień-maj płacono 165,00, żądano —,—. Wypowiedziano 750 ton. Cena 160,—.

Owies za 1000 kil. w miejscu żąd. 135 do 166 według jakości, na miesiąc bieżący płacono 153.00—155.00, na październik-listopad płacono 133,50—134,50, na listopad-grudzień płac. 133.50 do 134,50. grudzień pł. 134,50—135,50, na kwiecień-maj płacono 139,00. Wypowiedziano 700 ton Cena 151,50.

Kukurudza w miejscu płac. 143—153 według jakości, na miesiąc bieżący płac. 141,00, na październik-listopad 138,— m., listopad-grudzień 138,— m., na kwiecień-maj 132.0 mk. Wypowiedziano —— ton. Cena —.— mrk.

Oléj rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki płc 55,0 m., w miejscu z beczką —,—. miesiąc bieżący płac 55,5, październik-listopad płac. 55,5, listostopad-grudzień płac. 55,—, na kwiecień-maj pł. 55,3—55,5. Wypowiedziano —— cent. Cena wypowiedziana —,—.

Okowita opodatkowana. Za 100 litr. à 100 prct. = 10.000 litr. prct. w miejscu bez beczki pł. —,— mrk., na miesiąc bieżący płacono —.—. Wypowiedziano —,— litr. Cena —,—. Nieopodat. obciąż. 50 m. podat. konsumc. w miejscu 52,7 do 52,6, na październik i październik-listopad płac. 52,4—52,3, na listopad-grudzień płacono 52.4 do 52.3, na kwiecień-maj płacono 55,1—55,0. Wypowiedziano —,— litr. Cena —,— mrk. — Nieopodatkowana obciąż. 70 mrk. podat. konsumc. w miejscu płacono 33,2, na październik i październik-listopad płacono 33,0—33,1, na listopad-grudzień płacono 33,0—33,1, żąd. —, na kwiecie-maj płac. 35,5- 35,4--35,5. Wypowiedziano —,— litr. Cena —,— m.

Szczecin, 25 października.

Pszenica m. zm., za 1000 kilogr. w miejscu 183—188 pł., październik 190—189,5 płac., na październik-listopad 188,75—189 płac., listopad-grudzień 189,5—188,75—189 pł., kwiecień-maj 198 do 198,5 płac., maj-czerwiec 200.5 płac.

Żyto staléj, za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 152—159 płacono, na październik 156,05 pł., na październik listopad 155—156—155,75 żąd., listopad-grudzień 155—156—155,75 żąd., kwiecień-maj 159,5—159.75 płc., maj-czerwiec 161 płac.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu stary — nom.. pomorski 138—143 pł.

Oléj rzepiowy spok., za 100 kilogram. w miejscu bez beczki 56,5 żąd., październik 56,00 żąd., kwiecień-maj 56,75 żąd.

Okowita m. zm., za 10,000 litr-prct. w miejscu bez beczki —,— opodat. płc., 50-ta 52 4 płac., 70-ta 32,8 płac., październik-listopad 50-ta —,— płc., 70-ta 32 5 płac., listopad-grudzień 70-ta 32,7 żąd., kwiecień maj 70-ta 35,2 żądano.

Hamburg, 25 października. Okowita cicho, za październik 21¼ żąd., listopad-grudzień 21¾ żąd, grudzień-styczeń 22¾ żąd., kwiecień-maj 23— żąd. — Kawa good average Santos za październik 71¾, za grudzień 71½, za marzec 71½ za maj 71,¼. Usposobienie spok. Obrót 4500 miechów.

Magdeburg, 25 października. Cukier ziarnisty excl. worka 96% —,—, cukier ziarn. excl. 92% 17,15. cuk. ziarn. excl. 88% Rendem. 16 60. Drugi produkt excl. 75% Rendem, 14.25. Usposobienie tale ff. Rafinada chlebowa 29,—, f. Rafinada chlebowa —,—, mielona rafin. II. z beczką 28,50. miel. Melis I z beczką 26,50. Spok. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg. za październ. 13,12½ pł., 13.17½ ż., listopad 12.82½ płac., --,— żąd., grudzień 12,82½ płac., 12.85, żd., styczeń-marzec 12,92½ pł., 12,97½ żąd. Spok. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —.— ctr.

W nocy z dnia 25 na 26 b. m. zakończyła nagle żywot doczesny w Berlinie ś. p.

Melania z Stablewskich

Rekowska.

Pogrzeb odbędzie się w Wilkowie p. Lesznem w środę 31 b. m., na który zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych w ciężkim smutku pogrążeni

mąż i brat.

Wszelkie nowości

na porę zimową jako to: **płaszcze, wierzchy na futra, materye wełniane, barchany, dery podróżne i na konie** polecają w wielkim wyborze po bardzo przystępnych cenach, a za gotówkę z odpowiednim rabatem,

Heyducki & Eichstaedt

(474) w Bazarze.

Historya Kościoła świętego

Rzymsko-katolickiego

dla ludu polskiego i młodzieży,

opowiedziana w 65-ciu życiorysach.

Tom I.

Z aprobatą Władzy Duchownéj. 10 arkuszy druku 8-vo. Cena za egzemplarz na zwyczajnym papierze 50 fen., z portoryum 60 fen.; na lepszym papierze 75 fen., z przesyłką 85 fen.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego

poleca

Obwody komisarskie

w nowych powiatach.

Cena za egzempl. 20 fen.. z portoryum 25 fen.

Cierpienia płuc i astmę

można wyleczyć. (552)

Metoda ta, która jest szybko i skutecznie działającą, bywa wspieraną znakomitemi wielokrotnie doświadczonemi środkami. Po 4 tygodniach objawia się zawsze stanowcze polepszenie. Dokładne opisy z znaczkiem na odpowiedź adr. należy „Hygiea Sanatorium" Hamburg I.

Polecam się Szanownéj Publiczności i Przewielebnemu Duchowieństwu jako (577)

prywatny kucharz,

i upraszam o łaskawe względy. Łaskawe zlecenia upraszam **J Maissner Villa Gehlen pod Poznaniem.**

Nauka o wyborach

do sejmu pruskiego.

Napisał

Ks. Dr. A. Kantecki.

Cena egzemplarza 5 fen., 100 egzempl. 3 mrk., z portoryum do 10 mil 3,25 mrk.

Drukarnia Kuryera Pozn.

Przesiedliłem się z Koźmina do **Śremu** i mieszkam przy rynku.

Franciszek Mueller,

(673) mistrz ciesielski i murarski.

Skład ludowy

przy ulicy Jezuickiéj nr. 9

poleca Szan. Publiczności różne towary: (674)

Wełniane materye, kaszmiry, welwety, flanele, warpy, barchany. Płótna cienkie na bieliznę, płótna na prześcieradła, grube tanie półpłotna, płócienka na fartuchy i pościel, inlety, dreliszki, staudty, szertyngi, francuzkie szyfony, dowlasy, walisy, dymki, perkale białe i kolorowe, kretony, ręczniki, ścierki,

Pończochy, szkarpetki, różne trykoty.

Dery końskie różnego rodzaju.

Drelichy i gotowe worki do zboża w rozmaitych cenach.

Gotową bieliznę wykwintną i skromniejszą.

Gotowe kołdry.

Skład ludowy przyjmuję wszelkie zamówienia na gotowe rzeczy i stara się o jak najtańsze ceny. (674)

Pasy do maszyn

artykuły gumowe,

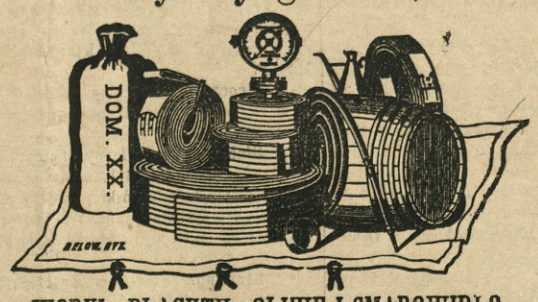

WORKI, PŁACHTY, OLIWĘ I SMAROWIDŁO.

Nieprzemakalne płachty, derki na konie

polecają (2409)

Orłowski i Sp.

Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

Czerwona Apteka w Poznaniu

Stary Rynek nr. 37

poleca

Eucalyptus-esencyą do ust i zębów i Eucalyptus-proszek do zębów.

Najlepszy środek **ochrony i do konserwowania zębów i dziąseł** skutkiem swych nadzwyczajnych antiseptycznych przymiotów.

Esencya do ust „Eucalyptus" zawiera obok innych skutecznych części składowych także skuteczne części składowe **Eucalyptus globulus** (australskie drzewo leczące febrę) w formie skoncentrowanéj.

Używając bierze się łyżeczkę od herbaty esencyi, wlewa się w szklankę wody i tem usta kilkakrotnie płucze. Równocześnie czyści się moim proszkiem do zębów „Eucalyptus" zęby. (634)

Skutki.

Esencya do ust Eucalyptus niszczy w zarodzie za pomocą swych antiseptycznych własności wszelkie możliwe grzyby w ustach, chroni przed zepsuciem zęby i jest najpewniejszym środkiem przeciwko bólowi zębów, pochodzącym z dziurawych zębów. W skutek swych desinfekcyjnych własności jest znakomitym przy wszelkich cierpieniach ust, również chroni przed grzybami, anginą itd.

Esencya do ust Eucalyptus usuwa natychmiast wszelki nieprzyjemny odor pochodzący z oddychania, także i z ust, żołądka lub z nosa i może być tak u dorosłych jak u dzieci dla swéj absolutnéj nieszkodliwości używaną.

Znakomite skuteczne uzdrowienia **Eucalyptus globulus** stwierdza **prof. dr. Gubler i dr. Betherand** w Paryżu, oraz **prof. dr. Bentley i dr. L. Browne** w Anglii jako też wielka liczba innych medycznych powag.

Cena butelki 1 m., pudełko Eucalyptus proszku 75 fenygów.

76 **Jedyny polski skład bławatny** 76

na prowincyą — wysyłający

Perkaliki — Nesle — Zefiry,

Materye wełniane na suknie,

kolorowe i czarne w wyrobach najnowszych,

Firanki — Kobierce,

MATERYE NA MEBLE,

Płótna i stołowizna,

Płócienka na pościele, szyrtyngi i walisy,

Kołdry watowane od 4½ Mk.,

Plusze, jedwabie i aksamity,

(Partyą odłożonych materyi jedwabnych o 50 prct. taniéj).

Bieliznę męzką, krawaty i parasole

poleca po cenach rzeczywiście nizkich (2050)

J. & T. Kamieński,

Skład płócien, jedwabi i fabryka bielizny męzkiéj,

Stary Rynek 76, obok pałacu hr. Działyńskich.

76 podróżujących 76

Róże

wysokopienne i nizkie poleca

A. Gajewski,

Kobylepole p. Poznaniem.

Przedni astrach.

kawior

poleca (675)

J. N. Leitgeber.

Piękny srebrny

sztuciec

jest tanio do nabycia. Bliższych wiad. udzieli **Eksped. Kuryera** sub 664.

Stadniki

zdatne do rozpłodu Simmentalskiéj rasy, częścią hodowane na miejscu, czystéj krwi, częścią importowane, pięknie zbudowane, silne bydlęta, są na sprzedaż w Dominium Pianowo pod Kościanem (stacya kolei żel.) (620)

Za Redakcyą odpowiedzialny Michał Kolasiński z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.